

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta na 57. posiedzeniu Senatu w dniu 10 czerwca 2010 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Południowa Polska tonie. Do miejscowości, których mieszkańcy przystąpili do usuwania szkód spowodowanych majową powodzią, wraca woda. Znowu zalewa dobytek, toną zwierzęta, niszczy majątek. Od dziesiątków lat nie zanotowano w kraju takiej katastrofy, o tak wielkim zasięgu i skutkach, sięgających poza obszar objęty bezpośrednio klęską. Rozpadają się budynki, upadają mosty, rozpływają się namoknięte nasypy kolejowe i drogowe. Zakłócenia rozchodzą się wokół niczym fale na wodzie, dotykając też innych elementów systemów infrastrukturalnych, destabilizując funkcjonowanie transportu kolejowego i drogowego, telekomunikacji, wkrótce może i energetyki. Dochodziły do mnie informacje, że niejednokrotnie bywało tak, że zabrakło dosłownie kilku worków z piaskiem, kilku par rąk do pracy, aby obronić kolejną zatopioną i zniszczoną przez żywioł miejscowość. Ludzie dotknięci tragedią rujnującą dorobek całego życia często stwierdzają gorzko, że może o uratowaniu niektórych miejscowości zdecydowałyby użycie tych kilku amfibii, które zabezpieczają wizyty Pana Premiera i panów ministrów na terenach powodziowych.

Panie Premierze! Media przekazują obraz zatroskanego Pana Premiera, zamyślonego, otoczonego świtą wśród zalanych wsi i miast. Wielu z nas, nie będę kryć, zamiast oglądać premiera polskiego rządu wizytującego wały i kontrolującego działanie zawodowych i ochotniczych straży pożarnych, wolałoby otrzymać informacje o tym, jak rząd zareagował na tę sytuację. I jak uniemożliwił to, żeby się powtórzyła.

Panie Premierze, proszę o odpowiedź na kilka pytań, które za moim pośrednictwem zadają wyborcy.

1. Czy w Pana ocenie państwo polskie, administracja rządowa zapewniły obywatelom dostateczny poziom bezpieczeństwa rozumianego szeroko jako bezpieczeństwo fizyczne osób i ochrona mienia przed zniszczeniem oraz poczucie bezpieczeństwa wynikające z istnienia klarownych, jasnych, stabilnych zasad prawa?

2. Czy parametry fizykalne (wielkość opadów, czas ich trwania, obszar nimi objęty) uzasadniają traktowanie powodzi jako klęski o niespotykanych dotąd i niepowtarzalnych rozmiarach, co czynią media życzliwe Panu Premierowi, czy też do osiągnięcia takiej skali strat i szkód przyczyniły się inne względy?

3. Jak Pan i kierowany przez Pana rząd ocenia stan gospodarki wodnej w kraju w roku tej wielkiej powodzi; jak utrzymane są wały przeciwpowodziowe, jak często modernizowane, w jakiej części potrzebują natychmiastowej modernizacji, jakie jest zaawansowanie inwestycji zmniejszających negatywne skutki powodzi?

4. Czy istnieje plan strategiczny ochrony przed powodzią? Jeśli tak, to jak jest realizowany, w jakim zakresie został już zrealizowany?

5. Jak ocenia Pan potencjał sił i środków zaangażowanych w usuwanie skutków powodzi? Media przekazywały w maju informacje o tym, że do ochrony konkretnych miejscowości minister obrony narodowej osobiście kierował po kilka amfibii. Czy istotnie decyzje o zaangażowaniu potencjału tej wielkości zapadają na poziomie MON?

6. Jak w Pana ocenie na poziom możliwego zaangażowania sił zbrojnych w walkę z żywiołem wpływa zaniechanie poboru?

7. Dlaczego we Wrocławiu, w Sandomierzu i w wielu innych miejscach powtarza się to za życia jednego pokolenia, dlaczego po kilkunastu latach znowu tak samo zaskakuje nas żywioł, dlaczego nie wyciągnięto wniosków z wydarzeń 1997 r.?

Stanisław Kogut